

Ks. Piotr
Skarga

KAZANIA SEJMOWE



WZYWANIE
DO POKUTY
OBYWATELÓW
KORONY POLSKIEJ
I WIELKIEGO
KSIĘSTWA LITEWSKIEGO





Kazania sejmowe

Kazania sejmowe – str 1

Omówienie – str 4

Kazanie o miłości ku ojczyźnie

Co rozumem i pilnością i cnotą się stanęło, to się nierozumem i niedbałością, i złością ludzką obala.

Dwoje przedniejsze rozkazania, umierając Pan Jezus, Bóg i Pan nasz, zostawić nam swoim testamentem raczył. Jedno, abyśmy się spólnie miłowali; drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali. Jedno z drugiego pochodzi i płynie: miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. Miłość ku bliźnim, im jest szersza, tym jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim, abo dla nich co cierpim. Także dobra zgoda i pokój między pospolitym ludem, ale lepsza między pany, którzy ludźmi rządzą abo o nich radzą, a najlepsza między królmi, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. Do tej szerokiej i przestronnej miłości przywodzić się macie, Przegacni Panowie, którzyście tu na to się zjachali, abyście o tym myślili i radzili, jakoby lud wszytek nie ginął, a wasza ku Rzeczypospolitej miłość gorąca i szczerza pokazać się mogła.

1

Przykład tej szerokiej i przestronnej miłości postawił nam, uczniom swoim, na sobie Pan Zbawiciel i mistrz nasz, gdy wszystkim i kupom onym wielkim ludzi dobrodziejstwa czynił.

"Ujrzawszy - mówi Ewangelista - lud wielki, uzalił się nad nimi, bo byli strapieni i leżący (w chorobach), jako owce nie mające pasterza", i wnet je leczył, karmił i nauczał. A jeszcze większą miłość pokazał, gdy zdrowie i żywot swój dał nie za jedno królestwo, ale za wszystkie na świecie ludzkie, chcąc, aby każdy, kto weń wierzy, nie ginął, ale miał żywot wieczny.

Taką miłością ku ludziom abo Rzeczypospolitej zapalać się macie wy, którzy o dobrym pospolitym radzicie.

Pierwsza jest - nieżyczliwość ludzka ku rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa.

Druga - niezgody i roztryki sąsiedzkie. Trzecia - naruszenie religiej katolickiej i przysada heretyckiej zarazy. Czwarta - dostojności królewskiej i władzy osłabienie. Piąta- prawa niesprawiedliwe. Szósta - grzechy i złości jawne, które się przeciw Panu Bogu podniosły i pomsty od niego wołają. Mówmy dziś za pomocą Bożą o tej pierwszej chorobie Rzeczypospolitej.

Jako namilejszej matki swej miłować i onej czić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich, i komorą dóbr waszych wszystkich. Jeruzalem, matka nasza - mówi Apostoł - nad wszystkim matki czi i szanowania godna.

Rozmyślcie, jakie od tej matki, od Korony i Rzeczyposp[olitej] tej, dobrodziejstwa i upominki macie. Ona wam wiary ś. katolickiej, przez którą do wiecznej ojczyzny przychodzicie, dochowała.

Ta matka ojczyzna namilsza wszczepiła wam i dochowała stan i majestat królewski, który jest zatrzymanim i ozdobą wszystkich dóbr i sławy waszej.

Ta matka skupiła wam do jednego ciała Rzeczypospo[olitej] tak szerokie i zacne narody, rozszerzyła państwa swe od morza do morza i sąsiadom was straszliwe poczyniła, iż oburzyć się na was nie śmieją.

Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i królom, które sami sobie obieracie. Których moc, prawy okreszona, żadnego wam bezprawia nie czyni, żadnego i od postronnych panów, i od swoich uciśnienia nie cierpicie.

Samiście tylo sobie tyranami, gdy praw nie wykonywacie a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, abo raczej swowolnością, przeszkody sami sobie czynicie.

Patrzcie, do jakich dostatków i bogactw, i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała, iż pieniędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów; takie koszty, dochody pieniężne wszędzie pomnożone. Sama tylo matka mało ma.

Taż miła matka dała wam taki pokój, jakiego wiele królestw nie mają, za którym napelniły się komory wasze i rozszerzyły się pożytki wasze.

Taż matka namilsza uczyniła wam sławę u wszystkiego chrześcijaństwa i u pogaństwa, iż od zachodu i wschodu zacnymi poselstwami uczczony król i pan wasz wielką wam u postronnych powagę i mniemanie czyni.

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczek i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi. A gdy swymi skrzynkami i majątkością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy: dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował.

Ten namilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy.

Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, 2

gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy: zatonie, i z nim my sami poginiemy.

W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia, skarby i wszystko, w czym się kochacie. W

tym tak wiele dusz jest, ile ich to królestwo i państwa przyłączone mają. Nie dajcie im tonąć, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem i bracią swoją, nie tylo majątnością, ale i zdrowiem im własnym usługujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli.

A ona krew abo pot żywych poddanych i kmiotków, którzy ustawicznie bez żadnego hamowania ciecze, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiedacie sami, iż nie masz państwa, w którym by rzadziej poddani i oracze uciśnieni byyli pod tak *absolutum dominium*, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa. I sami widzim nie tylko ziemiańskich, ale i królewskich kmiotków wielkie opresyje, z których żaden ich wybawić i poratować nie może. Rozgniewany ziemianin abo starosta królewski nie tylko złupi wszystko, co ubogi ma, ale i zabije, kiedy chce i jakom chce, a o to i słowa złego nie ucierpi. Tak to królestwo poddane robaczki nędzne, z których wszyscy żyjem, opatrzyło.

Przeto Pan Bóg grozi u Izajasza: "Wyście wpaśli winnice moje, i łupiestwa ubogich w domu waszym. Czemu tak kruszycie lud mój i twarzy ubogich moich mielecie?" Jako ziarna pod młyńskim kamieniem, tak ci kmiotkowie pod pany swymi. I mówi dalej Prorok, dając znać, jako z onego łupiestwa ubogich stroją żony i córki swoje zbytnymi i wymyślnymi koszty. A na koniec taką pomstę powie: "Miasto woniej wdzięcznej przystąpi smród; miasto złotych pasów - powrozy; miasto skędzierzowanych włosów - ogolenie i lysość; miasto białych chust

- włosienicą odziani będziecie. I przesliczni mężowie twoi mieczem, i mocarze twoi na wojnie poginą. I płakać będą brany twoje, i spustoszała na ziemi usiędzie."

3

Omówienie

Treść i problematyka utworów

Kazania powstały w okresie, gdy Zygmunt III Waza pragnął ukrócić samowolę szlachecką, zapobiec ciągłemu zrywaniu sejmów, wzmocnić władzę monarszą, zmierzając do absolutystycznej formy rządzenia. Projekty króla były widziane niechętnie. Sejm 1597 roku, na którym Skarga miał jakoby wygłosić Kazania, został zerwany. Kaznodzieja w nim nie uczestniczył, określał jednak siebie jako "posła duchowego", głosiciela i obrońcę jedynie słusznej wiary, ładu i zwolennika planów króla.

Kazanie wtóre, o miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie.

Człowiek potrafi dzięki rozumowi budować i tworzyć. Ale również poprzez głupotę i złość potrafi

wiele zniszczyć, nawet to co sam zbudował .

Skarga brak rozwagi i mądrych postaw wobec własnego kraju nazywa chorobą .

Jedynie prawdziwa miłość prowadzi do zgody .

"Dobra zgoda i pokój między pospolitym ludem, ale lepsza między pany, którzy ludźmi rządzą abo o nich radzą, a najlepsza między królami, którzy wszystkiemu światu pokój i zgodę swoją przynoszą."

Autor uważa, iż mądrość i miłość wśród ludzi sprawujących władzę da szczęście światu, szczęście wszystkim ludziom. To od nich zależy, jak będzie żył prosty człowiek na ziemi.

Skarga porównuje uczestników obrad do ojców i opiekunów ludu. Ojczyznę, natomiast, porównuje do dobrej matki, która dba o swoje dzieci, o swój lud .

Ludzie w naszym kraju są bogaci - mówi kaznodzieja - wykorzystują swoje bogactwo do

"używania świata", natomiast ojczyzna jest biedna, ale nikt jej nie chce pomóc. Wśród moźnych panuje beztroska, nie są oni zainteresowani losami swojego kraju. Skarga porównuje ojczyznę do okrętu, który tonie. Wszyscy powinni ratować ten okręt .

Kazanie ósme. O szóstej chorobie Rzeczypospolitej, która jest dla grzechów jawnych i niekarności ich.

Skarga upomina grzeszny lud. Pokazuje mu jego wady i grzechy. Szlachta lubuje się w wygodach i przepychu, przez to zatraciła swego ducha rycerskiego i waleczność. Kobiety tracą pieniądze na wymyślne, zbyteczne stroje i ozdoby. Urzędnicy lubią wystawność, na co tracą pieniądze należące do całego narodu. Za taką postawę wszyscy mogą zostać ukarani .

Dzieło to przepełnione jest patriotyzmem. Znamionuje orientację polityczną i wielkie doświadczenie poety - kaznodziei oraz opanowanie rzemiosła oratorskiego, sztuki wymowy, która od starożytności wypracowała rozliczne sposoby, figury i środki pobudzające rozum, wolę i uczucia słuchaczy.

Zagadnienia do omówienia

1. Rola "Kazań sejmowych".
2. Treść i problematyka utworów.
3. Symbole w "Kazaniach sejmowych".
4. Styl pisarski Piotra Skargi.